

GALIA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4:80 — z dostawą 5:30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5:30 —
Zagranicą 7:— P. K. O. Nr. 141.690

Jugosłowiańskie przemiany.

Ciężkie były pierwsze lata królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów, — jak to po rok 1929 zwała się oficjalnie dzisiejsza Jugosławia. Dwie główne grupy etniczne: Serbowie na wschodzie i Chorwaci na zachodzie, żyjąc od wieków pod wpływem zupełnie innych kultur, w innym wyznaniu religijnym, pod innym ustawodawstwem i wśród innych warunków ekonomicznych, — nie mogły stworzyć sobie platformy zgodnego współżycia. Terenem walk, waśni i rozgoryczenia było całe życie polityczne młodego państwa, walk, które gwałtownym i krwawym echem odbijały się nieraz na sali obrad białogrodzkiej Skupczyny.

W dniu 20 czerwca 1928 roku na posiedzeniu Skupczyny poseł Raczicz strzelił z rewolweru, zabijając na miejscu przywódców chorwackiej partii chłopskiej Pawła i Stefana Radiczków. Jednocześnie dwaj inni posłowie dr. Parner i dr. Basarowicz, zostali ranni. Parlamentaryzm jugosłowiański grzęznął na nierokującej żądnych pozytywnych rezultatów mieliźnie walk żywiołu serbskiego, pragnącego bezwzględnej unifikacji państwa, z żywiołem chorwackim, pragnącym zachować w jak najszerszych rozmiarach, swą odrębność narodową i kulturalną.

Było jasne jak na dłoni, że wyżywający się w jałowych walkach partyjnych parlament, nie spełni żadnego ze swych zadań wobec państwa i pograży je w bezgranicznym impasie gospodarczym i politycznym.

To wszystko było przyczyną, że w dniu 6 stycznia 1929 król Aleksander, kierując się wyłącznie troską o byt państwa, wydał manifest, mocą którego rozwiązał parlament, wprowadzając w jego miejsce bezpośrednią władzę królewską. Równocześnie jednak zapowiedział, że skasowanie konstytucji i zawieszenie licznych praw konstytucyjnych, jest tylko czasowe, aż do chwili przeprowadzenia niezbędnych reform administracyjnych.

Lata zawieszenia konstytucji, wyszły Jugosławii na dobre. Chaos, jaki ogarniał coraz bardziej kraj, poczęł przygasnąć. Tu i ówdzie odzywające się jeszcze odgłosy wystrzałów rewolwerowych i bomb, były jedynie przemijającymi epizodami. Jedność narodowa, której realizację utrudniały przedtem waśni polityczne, stawiała się żywą i realną, w miejsce urzędników, podległych w zupełności wpływom politycznym, tworzył się, umacniał precyzyjny aparat administracyjny. Zniesiono szereg uciążliwych ustaw, wprowadzając w ich miejsce nowe, zgodne z duchem czasu i potrzebami państwa.

Król Aleksander dotrzymał swego słowa. W ubiegłą środę w nocy stała się Jugosławia znowu państwem konstytucyjnym. Uznano, że nadeszła pora, by obywatelom przywrócić swobody, by w ręce narodu oddać decyzję w sprawach państwowych.

Nowa konstytucja tworzy system dwuizbowy, Jugosławii dotychczas nieznaną. Obok Skupczyny, pochodzącej z powszechnych wyborów, otrzymała ona nadto Senat, w swej połowie mianowany przez króla. Podział administracyjny państwa na dziewięć ba-

nowin, zostaje utrzymany. Konstytucja gwarantuje swobodę sumienia, wolność prasy, nienaruszalność mieszkania. Zakazaniem jednak jest tworzenie partyj na podstawie szczepowej czy wyznaniowej, by w ten sposób uniemożliwić rozkładową działalność pewnych stronnictw zmierzających

stale i z natury rzeczy w kierunku odśrodkowym. Jugosławia staje się konstytucyjną, dziedziczną monarchią. Przywrócenie wolności obywatelskich, proklamowanie równości wszystkich obywateli wobec prawa, niezawisłość sądów, — to wszystko jest dostateczną rekojmią szybkiego

powrotu państwa jugosłowiańskiego do pełnej demokracji.

Aktywna współpraca narodu, rozważa jego przywódców, niezłomna wola partyj wykorzystania zdobytych zdolności w interesie społeczeństwa, — to są warunki, od których zależy będzie, czy akt króla Aleksandra uwieńczony zostanie pomyślnym skutkiem. Gorące życzenia Polski towarzyszą jugosłowiańskiemu narodowi na jego nowej drodze rozwojowej.

Z ostatniej chwili.

Opozycja przeciw Curtiusowi rośnie.

Berlin, 9 września. (PAT.) Ataki skierowane przeciwko ministrowi Curtiusowi rosną z każdym dniem zarówno na prawicy jak i lewicy. Wielkie wrażenie wywołał w tut. kołach poli-

tycznych głos „Demokratischer Zeitungsdienst“ co do którego wiadomo, że jest zbliżony do obecnego ministra finansów Dietricha. Wszystko jedno kto ponosi winę, i w jakim stopniu

Odznaczenie pułkownika Rayskiego.

Paryż, 9 września. (PAT.) Minister lotnictwa Dumesnil wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć pułk. Rayskiego, szefa dep. Aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Szef

gabinetu wojskowego ministra Dumessnila gen. Polimarchetti udekorował pułk. Rayskiego komandorjum Leona Honorowej, zaś majora Ujejskiego Krzyżem Oficerskim.

Straszny czyn obłąkanego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. Z Wilna donoszą: Mieszkaniec kolonii Andrzejewo Horoszech, umysłowo chory, dostał nagle ataku i chwyciwszy brzytwę, rzucił się na swą matkę, przewrócił

ją na podłogę i poderzwał gardło. Po dokonaniu tego wstrząsającego czynu, zbiegł do lasu i ukrył się na jednym z drzew. Zbrodniarza znaleziono i ściągnięto z drzewa.

Wyniki ciągnięcia Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 9 września. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

10.000 zł. — Nr. 203264;
po 3.000 zł. — Nr. 18859, 91390, 14839, 164197;

po 2.000 zł. — Nr. 19286, 23784, 54601, 92041, 113513, 133988, 146431, 177505;

po 1.000 zł. — Nr. 2506, 33114, 37432, 44292, 70015, 103818, 105126, 111001, 142403, 195290, 199663, 199848, 154705.

O uruchomienie teatrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 9 września. Jak informują, pertraktacje Związku Dyrektorów Teatrów z delegatami Z. A.

S. P. mają być w najbliższym czasie nawiązane.

Tragiczna pomyłka.

Lahore, 9 września. (PAT.) Młody Anglik Donald Clark, syn znanego dziennikarza został zastrzelony w tragicznych okolicznościach. Clark wszedł rano do pociągu i zajął przedział I. klasy w którym spał młody oficer.

Porucznik ten niedawno był napadnięty i raniiony sztyletem. Nagle obudzony, sądził, że znowu pada ofiarą napadcy, strzelił trzykrotnie z rewolweru do swego współziomka i zabił go na miejscu.

Bank Rzeszy finansuje dostawy dla Sowietów.

Berlin, 9 września. (PAT.) Wedle biuletynu handlowego biura Wolffa, rokowania w sprawie finansowania dostaw dla Sowietów zostały zakończone. Bank Rzeszy zdecydował się udzielić kredytu redyskontowego w wysokości

150 milionów marek. Kredyt ten oddaje do rozporządzenia konsorcjum bankowemu, do którego należy 17 banków. Z kredytu tego weksle sowieckie będą mogły korzystać do dnia 31 lipca 1933.

Walka z bezrobociem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. Prace nad organizacją naczelnego Komitetu do spraw walki z bezrobociem, zbliżają się do końca. W najbliższym czasie uruchomione będzie biuro Komitetu. W związku z całą akcją odbędzie się jutro narada prezydium Komitetu z Wojewodami, okręgów przemysłowych, na której omówiona będzie sprawa organizacji wojewódzkich komitetów do spraw bezrobocia.

Konferencja psychotechniczna.

Moskwa, 9 września. (PAT.) Wczoraj otwarto tu międzynarodową konferencję psychotechniczną. Bierze w niej udział 140 delegatów zagranicznych w tej liczbie 14 z Polski. W skład delegacji polskiej wchodzi między innymi profesor Blachowski, prof. Macewicz, dr. Fojtyńska, Elżbieta Dębicka i i. Obrady konferencji trwać mają do 13 bm.

Aresztowanie księgowego Kasy Chorych.

Toruń, 9 września. (PAT.) W związku z dochodzeniami, prowadzonymi przez władzę śledczą w aferze Kasy Chorych, donosi „Dzień Pomorski“, że wczoraj aresztowano głównego księgowego Kasy Chorych miasta Torunia, Zarębskiego.

Emigranci polscy opuszczają Peru.

Kurytyba, 9 września. (PAT.) Przybyło tu 19 rodzin polskich z Peru i Espirito Santo, które opuściły te kraje, nie mogąc znieść tamtejszego klimatu. Staraniem patronatu polskiego w Kurytybie, rodziny te umieszczono w okolicy Senges. Otrzymały one po kawałku ziemi na własny użytek oraz pracę zarobkową.

Kampanja Hittlerowców przeciw Polsce.

Hittlerowcy nie ustają w akcji przeciwpolskiej i na łamach prasy własnej, oraz sprzyjającej im prasy nacjonalistycznej zamieszczają artykuły pełne oszczerstw i gróźb.

Tak więc w „Preussische Zeitung“ (Nr. 178), organie własnym partji Hittlera, znajduje się artykuł pod tytułem „Przeciw terrorowi polskiemu“ („Gegen den polnischen Terror“), w którym autor odmalowuje i atakuje rzekomy terror polski na Górnym Śląsku.

Rozpędziwszy się w fantastycznych opisach „niewoli“ ludności niemieckiej na Śląsku, autor przechodzi do gróźb i tak pisze:

„Nasi rodacy w zagrabionych prowincjach mogą odzyskać wolność tylko wtedy, gdy łup wojenny zostanie Polsce znów odebrany i wróci do rąk prawnych gospodarzy i właścicieli. Ale tego nie osiągnie się ani przez porozumienie z Polską, ani przez mowy dyplomatyczne. Restytucja zabranych Niemcom obszarów musi być dokonana krwią i żelazem. Wszystko inne, o czym się mówi i pisze w tym względzie, jest nonsensem i to szkodliwym nonsensem“.

Tak pojmuje swą rolę organ pra-

sowej partji, pretendującej do przodującej roli w Niemczech, a nawet domagającej się wydania steru rządów Rzeszy w jej ręce. I po tem wszystkim ludzie ci, opętani szaleńcem wojny, dziwią się jeszcze, że zaufanie do polityki „pokojoyej“ Niemiec nie rośnie, lecz maleje.

Jakgdyby i tego wypadu nie było dosyć, redakcja „Preussische Zeitung“

zamieszcza w tym samym numerze obszerny artykuł p.t. „Zamach polski na kulturę niemiecką“ („Der polnische Vernichtungskampf gegen die deutsche Kultur“), w którym autor, niejaki H. Bürger, przedstawia w najczarniejszych barwach rzekomy ucisk Niemców w Polsce w dziedzinie działalności kulturalnej i oświatowej. Nie licząc się ani z faktami, ani z rzeczy-

wistością, autor pisze wszystko, co mu tylko nienawiść pod pióro podsuwa.

Skutki polityczne akcji przeciwpolskiej obozu Hittlera i jego sprzymierzeńców są nikłe, jak mogły ich o tem przekonać rezultaty obrad, odbywających się w Genewie. Nic w tem dziwnego, gdyż przeinaczanie prawdy i zbytnia gorliwość propagandystyczna muszą wzbudzić niedowierzanie i zrodzić podejrzenie zupełnie słuszne, iż chodzi w tem wszystkim o coś wręcz innego, niż o rzekomą sprawiedliwość.

Or.

Otwarcie sesji Izby gmin.

Nowy rząd otrzymał votum zaufania.

Londyn, 8 września. (PAT). Obrady Izby Gmin rozpoczęto przy udziale wszystkich niemal posłów i wielkim napływie publiczności. Na sali obrad rzucała się w oczy wręcz niezwykła zmiana, gdyż niemal wszyscy posłowie Labour Party przeszli na ławy opozycyjne, zaś na ławach stronnictw rządowych zasiedli konserwatyści i liberałowie.

Pierwsze starcie między Hendersonem a Mac Donaldem nastąpiło wśród głośniejszych oklasków stronnictw opozycyjnych i rządowych. Henderson, nawiązując do projektu rządowego w sprawie ograniczenia dyskusji nad propozycjami budżetowymi do czwartku, zaprotestował przeciwko takiemu pospiechowi w załatwianiu spraw kryzysu.

wziąć to, co jest potrzebne od tych, którzy mają więcej, a nie od tych, którzy mają mniej. Jestem dumny, powiedział Henderson, że stanąłem na czele opozycji przeciwko zmniejszeniu zasiłków dla bezrobotnych. To nie nasz kraj stworzył obecne przesilenie finansowe. Opozycja nie dopuści do żadnej ingerencji w dziedziny socjalne, ani do obniżenia poziomu warunków egzystencji drogą redukcji zasiłków dla bezrobotnych.

Następnie przemawiał Churchill i zalecając przeprowadzenie wyborów powszechnych w najbliższym czasie zaznaczył, że kraj dojrzał już do protekcjonizmu.

Przedstawiciel lewego skrzydła Partji Pracy Maxton oświadczył, że Mac Donald kieruje reakcją świata.

Przywódca konserwatystów Baldwin oświadczył: Ja i moi przyjaciele postawimy wszystkie nasze siły do dyspozycji rządu, aby spełnić w ciągu najbliższych 3 czy 4 tygodni zadania finansowe.

Londyn, 9 września. (PAT). Izba Gmin uchwaliła 309 głosami przeciw 250 votum zaufania dla rządu.

Londyn, 9 września. (PAT). W czasie obrad parlamentu przed gmachem zebrały się olbrzymie tłumy publiczności. Odbyła się również manifestacja bezrobotnych, którzy śpiewali czerwony sztandar. Policja rozprószyła tłum, oczyszczając całkowicie skwer przed parlamentem.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 9 września 1931.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 26 sierpnia 1931 r.

w sprawie utworzenia na lotnisku we Lwowie ekspozytury Urzędu Celnego we Lwowie.

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Na lotnisku we Lwowie — w okręgu administracyjnym Dyrekcji Cel we Lwowie — tworzy się ekspozyturę Urzędu Celnego we Lwowie.

§ 2.

Do zakresu działania tej ekspozytury należy: odprawa podróżnych, przyjmowanie i przekazywanie przesyłek zagranicznych w komunikacji lotniczej oraz ostateczna odprawa celna przesyłek lotniczych, tak w przewozie, jak i w wywozie.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 października 1931 roku.

Minister Skarbu:

(—) Jan Piłsudski.

(„Monitor Polski“ Nr. 205 z dnia 7 września 1931 r.).

Rozwój Gdyni.

Hamburg, 8 września. (PAT). „Hamburger Fremdenblatt“, omawiając cyfrowe zwiększenie obrotów w Gdyni w porównaniu ze Szczecinem oraz Gdańskiem zaznacza, że podczas gdy większość portów wykazuje w ostatnich czasach zmniejszenie się ruchu, to w jednym porcie gdyńskim należy stwierdzić znaczny postęp pod względem wzmożenia się obrotów towarowych i okrętowych. Gdynia przewyższa już znacznie Szczecin i szybkim krokiem zbliża się pod względem wysokości obrotów do Gdańska. W lecie ubiegłego roku obroty Gdańska, w porównaniu z Gdynią były jeszcze podwójne. Obecnie Gdynia osiąga już 2/3 ruchu gdańskiego.

Nowy proces Waldemarasa.

Kowno, 9 września. (PAT). Przybywającemu w Jeziorasach Waldemarasowi został doręczony akt oskarżenia w sprawie przywłaszczenia sobie kwoty 50.000 koron duńskich. Rozprawa odbędzie się z początkiem grudnia. Proces będzie prowadzony przy drzwiach zamkniętych.

Mowa Hendersona.

Następnie zabrał głos Henderson, zaznaczając, że w ciągu 28 lat nigdy nie zwracał się do Izby z uczuciem zażalenia. Partja Pracy zdecydowa-

nie przeciwstawi się rządowi, który według niej nie jest rządem narodowym. Jeżeli pragnie się zrównoważyć budżet, to obowiązkiem rządu jest

Dyskusja nad działalnością Ligi Narodów.

Genewa, 8 września. (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów otwarta została dyskusja ogólna nad działalnością jej w ubiegłym roku.

Dyskusję rozpoczął włoski minister spraw zagranicznych Grandi. Mowa jego wywołała duże wrażenie, gdyż żądał on rozbrojenia oraz rewizji reparacji i długów wojennych. Minister wypowiedział się dalej przeciwko porównywaniu paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Pakt Ligi Narodów musi pozostać nienaruszalny a jest on dostatecznie uzupełniony przez przystąpienie do niego wszystkich państw oraz obowiązkiem do rozbrojenia, ogólnymi przepisami i konwencjami. Wzmocnienie bezpieczeństwa i faktyczne rozbrojenie stanowią pierwszy warunek dla powrotu zaufania. Możliwość usunięcia granic celnych i zwalczania kryzysu stanowiąc będą również wstęp do rewizji kwestji długów wojennych. Nie można bowiem ryzykować, aby przez zwolnienie sum reparacyjnych, zostały one zużytko-

wane na nowe zbrojenia. Żądać należy z naciskiem w przededniu konferencji rozbrojeniowej, która rozpocznie się w dniu 2 lutego 1932, aby rozbrojenie zostało obniżone do tego minimum, które konieczne jest dla zabezpieczenia wolności poszczególnych narodów. Istnieje bezwzględny związek pomiędzy rozbrojeniem, długami i obniżeniem długów reparacyjnych. Dyskusja na ten temat powinna zacząć się w najkrótszym czasie.

Genewa, 8 września. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, po przemówieniu ministra włoskiego Grandiego, Liga zapoznała się z wnioskiem, podpisanym przez delegatów Niemiec, Anglii, Hiszpanji, Francji, Włoch i Japonji, co do zaproszenia Meksyku do wstąpienia do Ligi Narodów. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty. W ten sposób liczba członków Ligi Narodów wzrosła do 55.

W poniedziałek, dnia 14 września Zgromadzenie przystąpi do wyboru nowych członków Rady. Ustępują

Venezuela, Persja, Hiszpanja oraz prawdopodobnie Guatemala, która zamierza zrzec się dobrowolnie swego miejsca przed wygaśnięciem mandatu.

Na popołudniowym posiedzeniu w dalszym ciągu trwała debata nad raportem generalnego sekretarza Ligi. Przyjęto rezolucję angielską, wyrażającą współczucie dla ofiar katastrofy żywiołowej w Chinach. W dalszej debacie generalnej przedstawiciel Holandji, minister van Blockland mówił obszernie o kryzysie gospodarczym i o sposobach rozbrojenia. Opowiadając się za przyspieszeniem prac rozbrojeniowych, minister zaznaczył, że w jego kraju petycję rozbrojeniową podpisało dwa i pół miliona obywateli. Mówca wyraża przekonanie, że podobne plebiscyty w innych krajach mogłyby rzecz przyspieszyć.

Delegat estoński Pusta, omawiając sprawy gospodarcze ocenił w sposób bardzo dodatni prace komisji europejskiej i proponował dalszą jej aktywność.

Bezprzedmiotowe kongresy.

Ostatnim, 7-mym z kolei kongresem mniejszości narodowych w Genewie opinia polska prawie zupełnie nie interesowała się. Wśród powodów innych, ważniejszych informacji przesyłały się do publicznej wiadomości zaledwie jakieś fragmenty o agresywnych wystąpieniach delegacji ukraińskiej i niedopuszczeniu do udziału w kongresie dwóch przedstawicieli ludności ukraińskiej w Polsce pp. Bogusławskiego i Pewnego. W rzeczywistości jednak kongres zasługuje na krótkie bodaj wspomnienie: zadokumentował on fiasko zasad, z których powstał.

Niepojęzyczny chyba o niechęć dla międzynarodowej asocjacji mniejszościowej, warszawski „Nasz Przegląd”, stwierdza piórem swego genewskiego korespondenta: „Galeria dla publiczności świeci pustkami, ławy, przeznaczone dla delegatów, mocno przerzedzone. Przy stołach prasowych — jedynie „zawodowi” mniejszościowcy ratują honor „siódmego mocarstwa”... Udział Żydów w ruchu kongresowym, staje się z każdym rokiem słabszy”.

„Nasz Przegląd” przypisuje ten kryzys — kryzysowi gospodarczemu, a także „przesunięciu w układzie sił na kontynencie europejskim, które spowodowały wzmocnienie wpływu francuskich”. Jest to możliwe delikatne i pośrednie stwierdzenie, że dotychczas głównym motorem idei kongresowej były aktualnie osłabione wpływy — niemieckie.

Komentarz taki byłby prawdziwy. Po krótkim okresie romantyzmu i obiektywizmu, zaciążył na losach kongresów mniejszościowych przemożny wpływ Niemiec, szukających tutaj instrumentu dla własnych interesów politycznych. Wpływ ten doprowadził przede wszystkim do rozbicia organizacji (wystąpienie grup mniejszościowych z Niemiec), a wreszcie do jej sparaliżowania. Dziś kongresy stały się bądź fabryką akademickich tez, na które nie zwraca się uwagi, bądź też trybuną, na której bezkarnie wyładowują się temperamenty delegatów w rodzaju p. p. Rudnickiej lub Peleńskiego. Występy te do reszty grzebią

autorytet kongresów, naruszając ich statut, wyraźnie zabraniający krytyki lub atakowania poszczególnych państw.

Miarą zatrały bezstronnego stanowiska jest niedopuszczenie wspomnianych już delegatów ludności ukraińskiej, Wołynia. Kongres na podstawie „wyjaśnień” p. Peleńskiego i samego gen. sekretarza p. Amende, który pono nawet „badał” na miejscu sprawę, doszedł do wniosku, że obaj delegaci „nie są reprezentantami ludności ukraińskiej i nie mają prawa przemawiać w jej imieniu. Największą ich „zbrodnią” zaś jest to, że weszli do Sejmu nie z listy separatystycznej irydenty, lecz kompromisu narodowościowego, i że przy jakiejś sposobności opowiedzieli się przeciw interwencji czynników postronnych w sprawy polsko-ukraińskie.

W ten sposób kongres stwierdził, że za reprezentantów mniejszości uważa wyłącznie menesów tych ugrupowań, które prowadzą walkę z państwem. Ludzi, którzy czynnie starają się stworzyć modus vivendi, między państwem i mniejszością, ze swego składu wyłącza.

Tendencyjność kongresów potwierdza również w swych ostrożnych i raczej przychylnych, niż uprzedzonych

refleksjach „Prager Presse”. Pisząc o nowej publikacji kongresu, na 600 stronach obrazującej sytuację mniejszości europejskich, zauważa: „Pierwszą jej wadą jest ułamkowość. Opisuje położenie tylko tych mniejszości, które są reprezentowane na kongresie, a za tem ani słowem nie wspomina o mniejszościach w Niemczech, Danii, Rosji, Belgii, Szwajcarii itd. Druga wada jest poważniejsza. Sprawozdania są bardzo rozmaitej wartości. Tylko niektóre są zupełnie obiektywne, krytyczne i wolne od przesady. Powodem tego nieobiektywizmu jest fakt, że udział niektórych mniejszości w kongresach jest tylko udziałem jednej, najbardziej skrajnej i radykalnej grupy, która też daje wyraz tylko swym radykalnym poglądom. Zaś redakcja książki ani słowem nie wyjaśnia, czy daną mniejszość reprezentuje ogólnonarodowa delegacja, czy też tylko delegacja tej lub owej partii czy bloku. W tych warunkach publikacja kongresu nie może być uważana za dzieło obiektywne i źródłowe”.

Przy takich tendencjach, rzecz jasna, nie było miejsca dla Ukraińców z Polski, propagujących współpracę z Państwem. Y.

Sądy doraźne.

Z dniem 10 września br. wprowadzone zostaje rozporządzeniem Rady Ministrów na obszarze całej Polski postępowanie doraźne. Dotyczące obwieszczenia zostały już opublikowane na terenie Województwa lwowskiego. W związku z tem wypada zaznaczyć czytelników w ogólnych choćby zarysach z istotą tej instytucji.

Postępowanie doraźne unormowane zostało rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 mar-

ca 1928 roku. Postępowanie to zarządzić może Rada Ministrów — jak to obecnie miało miejsce — na wniosek Ministra Sprawiedliwości, uczyniony w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych a to wtedy, o ile pewne przestępstwa, wyliczone we wspomnianym rozporządzeniu, szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Postępowanie to zarządzić można bądź na całym obszarze Państwa, bądź na

poszczególnych jego częściach.

Postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa. Akt oskarżenia winien być wniesiony przez Prokuratora najpóźniej dnia 21-go po dniu ujęcia danego oskarżonego, a dnia 90-go po dniu popełnienia przez niego ostatniego przestępstwa, ulegającego ukaraniu w postępowaniu doraźnym.

Niedopuszczalne jest postępowanie doraźne przeciw osobom, które w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyły 17 lat oraz przeciw obłożnie chorym i kobietom brzemiennym.

Do rozpoznawania sprawy w postępowaniu doraźnym powołany jest właściwy Sąd Okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych. Na czas trwania posiedzeń sądowych właściwa władza administracyjna wysyła na żądanie przewodniczącego Sądu oddział Policji Państwowej dla ochrony Sądu, utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz wykonania zarządzeń Sądu. O ile organa Policji Państwowej nie wystarczają do zapewnienia bezpieczeństwa Sądu, władza wojskowa udziela odpowiedniej asystencji.

W ciągu 24 godzin po otrzymaniu aktu oskarżenia przewodniczący Sądu oznacza termin rozprawy głównej. Udział obrońcy jest na rozprawie konieczny. Wyroki i postanowienia Sądu, wydane w postępowaniu doraźnym nie ulegają zaskarżeniu. Wyrok śmierci wykonać należy w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku. Każdy wykonany wyrok śmierci podać należy do powszechnej wiadomości przez obwieszczenie z wymienieniem Sądu orzekającego, osoby oskarżonego tudzież istoty, czasu i miejsca przestępstwa.

Jeżeli oskarżony uznany zostanie przez Sąd doraźny jednomyślnie winnym, natenczas za przestępstwo, które w postępowaniu zwyczajnym zagrożone jest co najmniej karą ciężkiego więzienia, należy wymierzyć w postępowaniu doraźnym karę śmierci. Jeżeli zaś przestępstwo w postępowaniu zwyczajnym zagrożone jest inną karą, natenczas w razie jednomyślnego uznania oskarżonego winnym, należy w postępowaniu doraźnym wymierzyć karę więzienia od lat 10—15. W postępowaniu doraźnym nie mają zastosowania przepisy innych ustaw o złagodzeniu kary.

To są tedy przepisy, które mają i zdołają przywrócić ład i bezpieczeństwo bezwzględne.

SUKNA na wszelkie ubiory męskie, **Ludwik Balski**
kostjomy i płaszcze damskie, mundurki studenckie
W WIELKIM WYBORZE oraz KOCE, DERKI, PLEDY
TOWARY DOBOROWE. CENY NAJNIŻSZE
Lwów, Rutowskiego 7.
(naprzeciw Katedry)

Truskawiec w jesieni.

Truskawiec stał się niedawno widownią wypadków, które wstrząsnęły całą Polską, a na samo przepiękne zdrojowisko nasze i jego licznych kuracjuszy rzuciły kir głębokiego smutku i serdecznego zaniepokojenia.

Truskawiec zmanifestował też od ruchowo i z całą potęgą poruszonych uczuć swoje stanowisko wobec potwornego czynu, dokonanego na wielkim Męzu idei, na Człowieku, który za zadanie życia wziął sobie — pojednanie zwaśnionych a tak bliskich sobie narodów.

Echa ostatnich wypadków nie odplynęły jeszcze dotąd z Truskawca, przeciwnie unoszą się one dalej nad tym przecudownym zakątkiem polskiej ziemi, który w tak tragiczny sposób zyskał sobie dziś rozgłos w całym świecie. W Truskawcu stanie niebawem pomnik śp. Tadeusza Hołówni; przypominając będzie pokoleniom to wielkie i wspaniałe serce, które tutaj szukało ukojenia swych cierpień, a znalazło niespodziewany zgon z rąk oslepiłych nienawiści.

W tej chwili jest Truskawiec tak piękny, jak mało które z polskich uzdrowisk. Jesień roztoczyła nad nim blaski swego słońca i cudowny smutek przekwitania, co dodaje Truskawcowi — położonemu w samych ogrodach — uroku osobliwego. Bo sezon jesienny, trwający tutaj do 31 paź-

dziernika, należy przecież do najpiękniejszych i ściąga każdego roku poważną ilość kuracjuszy.

Wie już dzisiaj cała Polska, że wody truskawieckie mają moc prawdziwie życiodajną. Taka „Naftusia”, która jest unikatem balneologicznym w zakresie leczenia chorób nerkowych i dróg moczowych, w reumatyzmie, durze, cukrzycy itd., garnie do siebie cierpiących z wszystkich stron Polski, a każdy niemal błogosławi na wyjeździe jej dobroczynną działalność. Prócz „Naftusi” świetnie działają i inne wody, jak „Marja”, „Zofia” i „Bronisława”, zbawienne dla cierpień żołądka, jelit, wątroby, itd., jak „Józia”, tak silnie radioaktywna, że przewyższa pod tym względem wszystkie znane dotąd wody w Polsce.

W Truskawcu znajdzie chory czy rekonwalescent naprawdę wszystko, czego mu potrzeba i o czym tylko serce zamarzy. Wyborne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, kwasogłowe itd., w sezonie jesiennym i zimowym znacznie dostępne i tańsze, niż w pełnym lecie, stosowane są przez chorych z znakomitem wprost powodzeniem. Lekarzy ordynujących — cały szereg, wszelkie środki lecznicze i wyszkolona służba pomocnicza (masażysty itd.), ogromny wybór dogodnych, tanich i prześlicznie położonych pensjonatów i miesz-

kań, doskonałe kuchnie i restauracje, zwłaszcza dietetyczne i łańskie, celowo urządzone spacer i przechadzki, różne rozrywki i przyjemności dla gości, oto tylko część tych dóbr, które choremu czy przemęczonemu człowiekowi daje Truskawiec.

A dopowiedzmy do tego, że całe to zdrojowisko położone jest wśród wzgórz, lasów i ogrodów, że samo jest właściwie jednym wielkim parkiem, zdobnym w tej chwili w dywany cudownych kwiatów jesiennych, dodajmy, że powietrze płynące z wzgórz podkarpackich, jest tu niezwykle łagodne i czyste, a będziemy mieć całość obrazu naprawdę pociągającego i ujmującego od pierwszego niemal wejrzenia.

Porządek truskawiecki, bajeczne wprost udogodnienia dla kuracjuszy, nad którym czuwa nieustannie baczące oko właściciela Truskawca, p. marszałka Rajmunda Jarosza i jego syna, dra Romana Jarosza, — znane są dobrze tym wszystkim, którzy raz choćby odwiedzili uzdrowisko. Ale kto je raz odwiedził, ten wraca do niego często, aby nie powiedzieć zawsze, bo Truskawiec przyciąga ludzi ogromnie, nie tylko świetnym i niezawodnym działaniem leczniczym, ale i swoją naprawdę wyjątkową atmosferą.

Truskawiec jest dzisiaj w pełni sezonu jesiennego, a od 1 października zaczyna się nowy sezon zimowy, który ma już wyrobioną, jak najlepszą sławę. Jak doskonale udał się tegoro-

czny sezon letni, o tem świadczą nie tylko tak liczne, pełne zachwytu korespondencje z Truskawca, które pojawiały się w różnych pismach, ale i ogólna, zgodna opinia kuracjuszy.

Bywało ponad 5000 ludzi od razu, a frekwencja ogólna (kuracjuszy szukających wypoczynku, turystów, uczestników różnych zjazdów itd.) wyniosła w ciągu dwóch miesięcy głównego sezonu około 40.000 osób. Te cyfry są chyba wymowniejsze od wszelkich słów! Leczone są tutaj z jak najlepszym skutkiem, bawiono się pysznie na zabawach, reünjonach, w klubie towarzyskim, a zwłaszcza na tak. zw. „Pomiarkach” (prześlicznej miejscowości, odległej o 2 km. od Truskawca), gdzie wyrasta teraz nowy Truskawiec, gdzie było w lecie i kąpielisko siarczane-solankowe, i plaża do słońcowania, i pływalnia, piłka wodna, huśtawki, bufety, dancingi itd.

Teraz w sezonie jesiennym jest już nieco inaczej. Przyjemności letnie zostały ograniczone, ale w miejsce ich wstąpił ten jedyny w swoim rodzaju jesienny cud Truskawca, na który składa się jesienny spokój w przyrodzie oraz czary jesiennego słońca, barw i kwiatów. Teraz można się leczyć może intensywniej, solidniej, a na każdy sposób taniej, niż w lecie.

To też — dzięki doskonałym połączeniom kolejowym i autobusowym — sezon jesienny dopisze z pewnością nie gorzej od letniego!

(st.)

Uprowadzeni przez patrol sowiecką.

Wilno, 8 września. (PAT.) „Słowo Wileńskie” podaje, iż na odcinku Dolhinów w powiecie wilejskim przechodzący patrol KOP. został z nienacka ostrzelany z tyłu i z boku. Napadnięci próbowali bronić się, lecz zostali otoczeni przez przeważającą bolszewicką straż graniczną i uprowadzeni poza granicę sowiecką. W chwili przekraczania granicy nadbiegły posiłki KOP., które bolszewicy ostrzeliwali z rewolwerów. Władze KOP. wystąpiły z żądaniem odpowiedniego zadośćuczynienia.

Zatopione skarby wracają z głębin oceanu.

Ostatnio prowadzone są doświadczenia wstępne, mające na celu wydobywanie 4.000.000 funtów szterlingów w sztabach złotych, zatopionych w 1922 roku wraz z okrętem „Egipt” w okolicach Ushant; przed miesiącem zaś załoga okrętu „Reclaimer” pracowała w wielkiej tajemnicy w pobliżu Sunderlandu nad wydobywaniem 1.000.000 funtów w złocie z holenderskiego linjowca „Tubantia”, zatopionego w czasie wojny przez niemiecką łódź podwodną. W hiszpańskiej zatoce Vigo spoczywa na dnie skarb, wartości 20 milionów funtów szterlingów w sztabach złota i srebra, zatopiony przed laty. Inna „kopalnia” złota, obliczana na 2.000.000 funtów szterl. spoczywa na dnie morskim wraz z okrętem hiszpańskim „Pereisa”, zatopionym w 1588 roku. Co najmniej pięćdziesiąt razy ogłaszano nagrody za wydobywanie tych skarbów i przystępowano do walki z zazdrośnym i nieubłagłym żywiołem morskim, dotychczas jednak bezskutecznie.

„Golden Gate”, parowiec linii „The Pacific Mail Line” opuścił przed sześćdziesięciu laty San Francisco, wioząc trzystu pasażerów i jeden milion funtów szterlingów w złocie. Około Mazatlanu wybuchł pożar, którego przyczyną stała się cała załoga i pasażerowie okrętu, złoto spoczęło na dnie oceanu. „Arabic”, ofiara 1915 roku, wioził milion funtów w złocie, japoński „Yassaka Maru”, ofiara 1919 roku, spoczął na dnie wraz z 2.500.000 funtów w sztabach złota i srebra; Maharadża Kapurthalu stracił w katastrofie „Geelong” klejnoty, wartości 1 miliona funtów szterlingów.

Wydobyto przed paru laty cały ładunek okrętu „Laurentic”, należącego do towarzystwa White Star Line, a zatopionego przez niemiecką łódź podwodną w 1917 roku, ładunek ten oceniano na 7.000.000 funtów szterlingów. Wydobyto również 700.000 funtów w sztabach złota z okrętu „Oceania”, zatopionego w pobliżu Gibraltaru. Flota turecka, zatopiona przed stu laty w zatoce Navarino, wiozła przeszło 10.000.000 funtów w sztabach złota i srebra, zdołano jednakże wydobyć zaledwie 50.000, reszty zaś nie można było odszukać.

Wody chińskie i indyjskie dostarczają rokrocznie rozmaitym poszukiwaczom bogactw cennych szczątków zatopionych przed wiekami okrętów. Istnieje w Pekinie specjalne muzeum, w którym historia Chin przedstawiona jest zapomocą eksponatów, będących w lwiej części przedmiotami, wydobywającymi z dna morskiego, a pochodzącymi z różnych, nieraz bardzo dawnych epok kultury chińskiej. Odnaleziono również przed kilku laty zatopione okręty fenickie, pełne drogocennego sprzętu. J. K.

8 pięter w ciągu jednej minuty.

W nowym wielkim drapaczu nieba w Nowym Jorku, w Empire State Building, znajduje się winda pospieszna, która w ciągu jednej minuty przelatuje przestrzeń, dzielącą pierwsze piętro od 8-go.

Jak przedstawiają się zbrojenia Niemiec.

Czy ogłoszona statystyka odpowiada prawdzie?

Genewa, 8 września. (PAT.) Zainteresowanie delegacji i dziennikarzy skoncentrowało się dziś na opublikowanej nocy rządu niemieckiego w sprawie stanu zbrojeń. Nota jest odpowiedzią na okólnik sekretarza generalnego wysłany do rządów biorących udział w komisji przygotowawczej rozbrojeniowej. Rząd niemiecki podaje cyfry 100.500 szeregowych i 4.500 oficerów, jako całość swojej armii lądowej. Jako siły zbrojne morskie rząd niemiecki wykazuje 15.000 szeregowych i 1.500 oficerów. Powietrzne siły zbrojne podaje rząd niemiecki w ilości: o. W rubryce: cywilne organizacje wojskowe, rząd niemiecki wykazuje: o. Także w rubryce formacji cywilnych zorganizowanych wojskowo na morzu i w powietrzu: o.

Do statystyki tej dołączony jest list ministra Curtiusa. List ten brzmi m. in.: Rząd niemiecki, w związku ze zbliżającą się konferencją rozbrojeniową zdecydował się odpowiedzieć na kwestionariusz w sprawie stanu zbrojeń, zgodnie ze wzorem przyjętym przez Radę Ligi w dniu 25 maja r. b.

Jakkolwiek stan zbrojeń niemieckich jest w szczegółach ustalony przez jednostronne postanowienia części V. Traktatu wersalskiego, jakkolwiek rząd niemiecki odrzucił przedstawiony przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową projekt konwencji, na której oparty jest wzór, jakkolwiek projekt niemiecki w sprawie wymiany informacji o stanie zbrojeń został przez Radę odrzucony, załączony zestawienie cyfrowe wykazuje, jak słaby jest stan zbrojeń niemieckich w porównaniu z innymi państwami o równym obszarze i gęstości zaludnienia. Zbrojenia niemieckie są częściowo znacznie niższe niż cyfry ustalone przez Traktat wersalski. Tak np. marynarka niemiecka posiada obecnie 4 jednostki liniowe, gdy zgodnie z art. 181 Traktatu wersalskiego może ona posiadać 6 jednostek liniowych i 2 w rezerwie, t. j. dwa razy tyle. Wykaz wydatków niemieckich na obronę nie może być w tej chwili przedłożony, gdyż odnośne prace nie są jeszcze ukończone. Zostaną one zakomunikowane w późniejszym czasie.

W 11 godzin poprzez Amerykę.



Słynny lotnik amerykański por. Doolittle dokonał w dniu 4 bm. wspaniałego lotu poprzez całe Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w czasie 11 godzin 15 minut, bijąc ten rekord lotnika Hawksa, który odbył ten sam lot w czasie 12 i pół godzin. Por. Doolittle leciał z przeciętną szybkością 350 km. na godzinę. — Na ilustracji naszej widzimy por. Doolittle w jego samolocie.

„Projekt powiększenia Węgier“.

Korespondencja prasy hugenbergowskiej z Budapesztu.

Berlin, 8 września. (PAT.) Prasa hugenbergowska ogłasza korespondencję z Budapesztu pod tytułem „Projekt powiększenia Węgier”, w której pisze, że Francja ma okazywać skłonność do wywarcia pod pewnymi warunkami nacisku na rząd czechosłowacki, zmierzającego w tym kierunku, aby Węgrom zwrócone zostały zamieszkałe przez ludność węgierską obszary pomiędzy Komarnem a Kozycami oraz koło wyspy na jeziorze

Zitno-Ostrowskie. W związku z tem wskazuje się, że prezydent Czechosłowacji Masaryk już kilkakrotnie poruszył publicznie możliwość ustąpienia terytoriów na rzecz Węgier. Równocześnie prasa donosi, że rozpoczęte obecnie czechosłowacko-węgierskie rokowania handlowe, zainicjowane zostały przez Francję. Francja zamierza również udzielić Węgrom długoterminowej pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów.

Przed wizytą francuską w Berlinie.

Berlin, 8 września. (PAT.) Ogłoszone w prasie informacje z Genewy o spodziewanym odroczeniu wizyty francuskiej w Niemczech, nie znalazły dotychczas potwierdzenia w niemieckich kołach miarodajnych. Wbrew twierdzeniom, zwłaszcza pochodzącym ze źródeł francuskich, w Berlinie liczą się z przyjazdem ministrów francuskich w dniu 26 bm. W każdym razie dotychczasowe, wydane w tym względzie dyspozycje nie uległy zmianie.

Zaprzeczają się pogłoskom o zmianie przeniesienia miejsca spotkania ministrów francuskich i niemieckich do Baden-Baden.

Berlin, 8 września. (PAT.) Prezydium Zjednoczenia Niemieckich Związków ojczyźnianych zwróciło się z listem do kanclerza Brüninga z prośbą o zapobieżenie w drodze dyplomatycznej wizycie francuskich ministrów w Berlinie.

Sensacyjna rozprawa w Kluczborku o pobicie nauczyciela polskiego.

Kluczbork, 8 września. (PAT.) Dziś przedpołudniem, przed sądem ławniczym w Kluczborku rozpoczęła

się rozprawa przeciwko 19-tu oskarżonym o usunięcie przemocą z miejscowości Wędzin, w powiecie dobro-

dzieńskim nauczyciela polskiej szkoły prywatnej Marjana Karasiewicza. Oskarża prokurator dr. Scholze, przewodniczący dyrektor dr. Kunze z Opola, obronę wnoszą adwokat Flieger, jako oskarżyciel uboczny występuje Związek Polskich Towarzystw szkolnych w osobie b. posła do Sejmu pruskiego Baczewskiego. Poza tem na sali obecni są przedstawiciele Polskiego Katol. Tow. Szkolnego i delegat polskiego konsula generalnego, referent regencji opolskiej.

Po odczytaniu danych personalnych zabrał głos b. poseł Baczewski i zażądał rozszerzenia aktu oskarżenia na występ naruszenia spokoju publicznego, miru domowego i podżegania do nienawiści klasowej, stawiając wniosek o odszkodowanie dla Tow. Szkolnego w wysokości ogólnej 750 Mk za straty poniesione wskutek przymusowego zawieszenia w czynnościach nauczyciela Karasiewicza.

Następnie odczytano akt oskarżenia. Jako pierwszy z oskarżonych zeznawał sędzię gminy Wędzin Tomasz Kosad. M. in. oświadczył on, że na posiedzeniu rady gminnej uchwalono wysłać wniosek do landrata w sprawie zamknięcia szkoły i usunięcia Karasiewicza. Poza tem zbierano podpisy na listę za wydalaniem Karasiewicza. W dalszym ciągu oskarżony opisywał przebieg zajścia. Poseł Baczewski zażądał od oskarżonego wyjaśnienia w jaki sposób zareagował landrat na wnioski gminy. Przewodniczący sądu uchylił to pwanie. Poseł Baczewski przedstawił wniosek wezwania landrata Ulitzkę celem przesłuchania go na powyższą okoliczność.

Z kolei zeznawali inni oskarżeni, przyczem zeznania ich nie wniosły nowych momentów. Usiłowaniami oskarżonych było wykazać, iż nauczyciel Karasiewicz przez swoje zachowanie się wywołał miało niepokój i nienawiść na tle narodowościowym. Jeden z oskarżonych oświadcza, że po usunięciu Karasiewicza powrócił spokój we wsi. Karasiewicz jednakowoż stwierdza, że przeciwnie, stosunki po jego wyjeździe pogorszyły się i domaga się wezwania na świadka, swego następcę nauczyciela szkoły polskiej Sierona.

Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiła przerwa.

Oficjalny przewodnik po Gdyni.

Nakładem Polskiej Agencji Telegraficznej ukazał się pt. „Gdynia Fort” informator-przewodnik po Gdyni, zaopatrzone w najnowszy plan miasta, sprawdzony przez Urząd Morski w Gdyni. Część przewodnika drukowana jest w języku angielskim.

W nowo wydany przewodnik znajdujemy najniezbędniejsze informacje dotyczące Gdyni i jej portu jak np. co do przepisów portowych, opłat portowych, stawek przeładunkowych, przedstawiony jest stan budowy i rozwoju portu, stan wykonanych robót i przeznaczenie poszczególnych nadbrzeży i urządzeń portowych; podane są informacje o organizacji portu, o tymczasowej radzie portowej, o radzie technicznej do spraw morskich, o instytucjach i organizacjach portowych. Dalej znajdujemy opis miasta Gdyni. W tym dziale wymienione są połączenia telefoniczne i radiotelegraficzne, środki komunikacji autobusowej i lotniczej, w końcu podane są adresy władz i konsulatów. W części angielskiej informatora znajdujemy główne informacje mogące interesować przedewszystkiem cudzoziemców.

Do informatora dołączona jest mapa portu Gdyni w skali 1:7500. Jest ona bardzo starannie opracowana i uwzględnia stan portu z ostatniego okresu jego budowy. Objasnienia podane są w językach polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Informator opracowany został przez p. W. Downarowicza, kierownika Oddziału PAT w Gdyni.

KRONIKA

WRZESIEŃ 9 Środa	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Gorgoniusz.
	Gr.-kat. Pimena
	Wschód słońca g 4 m 50 Zachód 17 m 52 Długość dnia g 13 m 01

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, dnia 9 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ulica”. Występ Teatru Ateneum.
Czwartek, 10 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ulica”. Występ Teatru Ateneum.
Piątek, 11 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ulica”. Występ Jaracza z zespołem Ateneum.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 9 września, o godzinie 7.30 wiecz.: „Królowa przedmieścia”.
Czwartek, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Królowa przedmieścia”.
Piątek, 11 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Królowa przedmieścia”.
Sobota, 12 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Królowa przedmieścia”.
Poniedziałek, 14 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Królowa przedmieścia”.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Podwójny program. Nora Ney „Kobieta, która grzechu pragnie” i „Odwieczni wrogowie”.
CHIMERA: „Pod dachami Paryża” — dźwiękowiec.
COLOSSEUM: „Tajemniczy jeździec” oraz „Riffi nareszcie sam”.
KOPERNIK: „Sekretarka osobista”.
LEW: Marlena Dietrich w filmie „Cudza naręczona”.
MARYSIENKA: „Sekretarka osobista”.
OAZA: „Janko muzykant”.
PALACE: „Mąż - kochanek”.
PAN: „Tyranja miłości”.
PASAŻ: Harry Peel „Przygoda śmierci”.
PROMIEN: „Statek komediantów”.
STYLOWY: „Buster Keaton jako bokser 100%”, dźwiękowy.

KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

POLONJA: „Trubadurzy”.
OLYMPIA: Branka wodza.
SWIT: „Dzielny wojak Szwecji”.
UCIECHA: „Pat i Patachon w Lunaparku”.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P., Zarząd Koła we Lwowie, zawiadamia swych członków, że dnia 13 września br. o godz. 9.30 rano odbędzie się wykład p. mjr. Klimka z zakresu ustroju Państwa i Konstytucji. Zbiórka wszystkich członków o godz. 9tej w sali własnej przy ul. Kurkowej l. 12. Obecność wszystkich obowiązkowa.

O działalność komunistyczną oskarżeni, stanęli wczoraj przed Sądem przysięgłych: M. Horbał, A. Podchmurski, B. Łotocki i N. Pałubiak, w szczególności oskarżony był Horbał, że wśród zebranych we wsi Dmytrowce rozdział ulotki komunistyczne. Aresztowany bronił się tem, że do agitacji komunistycznej został nakłoniony przez wymienionych, którzy jakoby udzielali mu odpowiednich instrukcji na posiedzeniach P. P. S.-lewicy. Wszyscy oskarżeni wyparli się wszelkiej winy. Horbał został skazany na 8 miesięcy, Podchmurski na rok, dalsi oskarżeni zostali uwolnieni.

STOLECZNA

Minister rolnictwa Janta-Polczyński powrócił w dniu wczorajszym z inspekcji Województwa poleskiego i objął urządowanie.

KRAJOWA

BORYSLAW. Ulica Tad. Hołówki. Rada miejska na posiedzeniu dzisiejszym potępiła mord skrytobójczy, popełniony na osobie p. śp. Tadeusza Hołówki i uchwaliła jednoznacznie nazwać dotychczasową ulicę Truskawicką ulicą Tadeusza Hołówki.

STANISŁAWÓW. Uderzenie demonstracji. Dnia 7 b. m. usiłowali agitatorzy komunistyczni urządzić w Katuszu demonstrację uliczną i ograbić sklepy spożywcze. Około godz. 10 zaczęły gromadzić się grupy demonstrantów na ulicy Salinarnej, w pobliżu urzędniczego sklepu spółdzielczego. Policja państwowa zlikwidowała z miejsca zajeźdź, aresztując 10 osób z Józefem Pałanicą i Michałem Wołoszynowiczem na czele.

ZAKOPANE. Pożar. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w willi „Ludomila” Andrzeja Kulczyckiego. Pożar zniszczył 7 pokoi na poddaszu wraz z kompletnym umeblowaniem. Szkody wynoszą 70.000 zł. Ogień powstał wskutek zwarcia przewodów elektrycznych.

ZAKOPANE. Podpalenie. W sobotę nad ranem w czasie silnego wiatru halnego, około godz. 3-ciej wybuchł na piętrze domu Andrzeja Zielińskiego na „Tatarach” obok Szpitala Klimatycznego, pożar, który dzięki natychmiastowej akcji straży ogniowej mimo ciężkich warunków (silny wiatr, trudny do-

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Pilsudczycy jako element państwowotwórczy”,

JEST DO NABYCIA W NASZEJ ADMINISTRACJI (UL. SŁOWACKIEGO 6.)
II-GIE WYDANIE PO 1 ZŁ. 50 GR. ZA EGZEMPLARZ.

W setną rocznicę bitwy pod Iganiami.

Jak donosi siedlecka „Gazeta Podlaska” setny obchód rocznicy bitwy pod Iganiami i uroczyste odsłonięcie pomnika, które jak wiadomo, odbędzie się w dniu 31 bm., poprzedzone będą licznymi zjazdami i zawodami w przeddzień uroczystości. W dniu 12 bm. odbędzie się w Siedlcach wojewódzki zjazd POW., wojewódzki zjazd rzemieślników, święto P. W. i w. innych

zjazdów. W dniu obchodu po uroczystościach pod Iganiami w Siedlcach odbędzie się zawody P. W. i straży pożarnych, w parku miejskim będzie zorganizowana zabawa, a w Klubie Miejskim wielka Akademia przy udziale artystów warszawskich: Jaracza, Brydzińskiego, Mossoczego, Bandrowskiej - Turskiej.

Nieznaczny spadek bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 5 września, wynosiła 251.547 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (29

sierpnia), wykazuje nieznaczny spadek bezrobocia, mianowicie o 61 osób.

Zasiłki ustawowe w okresie od dnia 24 do 30 sierpnia pobierało 54.773 bezrobotnych.

Zakłady opiekuńcze dla młodzieży w Polsce.

Liczba zakładów opiekuńczo-wychowawczych dla młodzieży w Polsce wynosi 1011. Przebywa w nich obecnie około 55.000 wychowanków i wychowanic. Z polecenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przeprowadza się na terenie wszystkich tych zakładów badania stanu zdrowotnego młodzieży. Pierwsze badania przeprowadzono w r. 1926, zbadano jednak wtedy zaledwie część wychowanków,

bo 80.000, drugie odbyło się w r. 1928, a trzecie w r. 1930. W r. 1928 zdołano już zbadać 40.000 wychowanków, a wyniki okazały się mało pocieszające: 61% dzieci cierpiało w mniej lub większym stopniu na choroby (np. 205 miało otwartą gruźlicę, 2161 jaglicę a 1177 dzieci było nieuleczalnymi kalekami). Wyniki badań z września 1930 roku nie zostały jeszcze dotąd opublikowane.

Pomnik Jana Kochanowskiego w Lublinie.

W tych dniach odbyło się w Lublinie zebranie „Komiteu Budowy Pomnika Jana Kochanowskiego”. Na zebraniu ustalono datę odsłonięcia pomnika na niedzielę, 27 września. W

akcie odsłonięcia przewidziany jest udział przedstawicieli Rządu, władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa etc. Twórcą pomnika jest artysta-rzeźbiarz p. Styniewicz.

FUTRA wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają —
W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.

Statystyka opadów gradowych w Polsce.

Rok 1930 był pierwszym rokiem systematycznych obserwacji nad opadami gradowymi w Polsce. Z inicjatywy dyrektora Instytutu Meteorologicznego, prof. Dobrowolskiego, zorganizowana została w kraju sieć korespondentów gradowych, składająca się z korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, w liczbie 6.600, z powiatowych inspektorów ubezpieczeniowych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych w liczbie 539, z korespondentów Instytutu Meteorologicznego w liczbie 335, oraz z korespondentów gradowych innych towarzystw ubezpieczeniowych.

Ubezpieczeniem od gradobicia zaj-

jazd) opanowano po półgodzinnej walce, tak że spłonęło tylko i piętro i dach. W czasie ognia doznał dość silnych poparzeń właściciel domu Zieliński. Badanie przyczyn pożaru skierowało podejrzania na lokatora, który miał urządzenie domowe (jednego pokoju i kuchni) zaasekrowane na niebywale wysoką kwotę 12.000 zł. Przyparty do muru w śledztwie policyjnym Podlaski przyznał się do podpalenia, w następstwie czego aresztowano go i oddano do dyspozycji Sądu.

WILNO. Fiasko wywrotowców. W ub. niedzielę organizacje komunistyczne obchodziły święto międzynarodowego „dnia młodzieży komunistycznej”. Według otrzymanych dyrektyw, poszczególne organizacje miały urządzić w tym dniu wystąpienia uliczne, masówki, zainicjować strajki i t. p. I tym razem dzień ten w Wilnie zakończył się dla komunistów zupełnym fiaskiem, gdyż cała akcja

wywrotowców wyraziła się w rozrzuconiu kilkunastu ulotek przy ul. Wileńskiej i nieudanej próbie zorganizowania masówki przy ul. Rudnickiej.

BYDGOSZCZ. Samobójstwo adwokata. Onegdajszej nocy znany w Bydgoszczy adwokat Paul Kopp wystrzelił z rewolweru w usta odebrał sobie we własnym mieszkaniu życie. Powodem rozpaczyliwego kroku był silny rozstrój nerwowy na tle przewlekłej choroby. Dr. Kopp brał żywy udział w życiu politycznym mniejszości niemieckiej w Polsce.

GDYNIA. Otwarcie gimnazjum. Po święcie w kaplicy Szkoły Morskiej nastąpiło otwarcie gimnazjum miejskiego w gmachu Instytutu Handlu Morskiego. Do zebranych gości przemówił prezes Towarzystwa Szkoły Średniej w Gdyni p. Owiński, w serdecznych słowach dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do uruchomienia szkoły.

Pomnik wielkiego króla serbskiego.



W ub. niedzielę odbyło się w Lublanie wśród wielkich uroczystości odsłonięcie pomnika króla Piotra Wielkiego, za którego panowania dokonane zostało dzieło zjednoczenia pod jednym berłem ziem jugosłowiańskich. — Ilustracja nasza przedstawia pomnik wielkiego króla serbskiego po odsłonięciu.

Na powodzian.

Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi Województw wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego podaje do wiadomości, że po dzień 7 września rb. na listę ofiar wpłynęło ogółem 525, 881.75 zł.

Sfuzjowanie całego przemysłu bawełnianego.

Według pogłosek, w najbliższym czasie mają być podjęte przez przemysł bawełniany w porozumieniu z czynnikami rządowymi i przedstawicielami kapitałów zagranicznych, poczynania o wielkiej doniosłości dla włókiennictwa polskiego.

Chodzi o projekt sfuzjowania 20 napotężniejszych przedsiębiorstw wielkiego przemysłu bawełnianego w jeden koncern.

Odnosne projekty opracować ma specjalna komisja z udziałem przedstawicieli przemysłu i Rządu, oraz kapitalistów zagranicznych.

W ten sposób powstałoby wielkie przedsiębiorstwo reprezentujące zjednoczony kapitał akcyjny największych przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego.

Ze srebrnego ekranu.

Sekretarka osobista.

Wytwórnia Pathé - Natan. Artyści: Mary Glory i Jean Murat. Muzyka Abrahama.

Kinoteatry: Kopernik — Marysienka.

Dowcipnie i zreżymowana komedia w rodzaju „On i jego siostra”. Temat aż nazbyt pospolity: dyrektor banku żeni się z maszynistką, ale rozwiniecie miłe, obfite w niespodzianki i nieszkodliwe powikłania. Doskonała gra, staranne wykonanie filmu, popularna ilustracja muzyczna i poprawny tekst słowny — czynią z tego obrazu pierwszą jesienną jaskółkę wielkiego sezonu kinowego.

— g —

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMITETU FLOTY NARODOWEJ?
Jeżeli nie, dlaczego?

Nie wolno zwlekać!!!
Roczna wkładka członka tylko 1 zł.

Zgon popularnego pisarza angielskiego.

Dnia 1 bm. zmarł w Londynie, przeżywszy lat 78, jeden z najpopularniejszych powieściopisarzy angielskich, sir Hall Caine.

Wychowaniu szkolnemu głośny ten pisarz zawdzięczał bardzo mało, gdyż już w 14 roku życia opuścił szkołę i wstąpił jako uczeń do biura jednego z budowniczych londyńskich. Ale choć kilka lat poświęcił zawodowi budowniczemu, to jednak najulubieńszymi jego zajęciami były: dziennikarstwo, tudzież organizowanie odczytów i towarzystw literackich, od najmłodszych bowiem wieku czuł pociąg do pióra.

Dopiero wszakże w 1885 r., porzuciwszy publicystykę i odczyty, ogłosił drukiem pierwszą swą powieść „The Shadow of a Crime (Cień zbrodni). Ani ta jednak powieść, ani też druga, wkrótce potem wydana, nie wywarły żadnego wrażenia. Dopiero trzecia „The Deemster“ (Rozważny) ogłoszona drukiem w r. 1887 zwróciła na niego uwagę i zapewniła popularność.

Od tej chwili, aż do śmierci Hall Caine'a, powieści jego czytane były z coraz większym zajęciem przez szerokie warstwy publiczności angielskiej.

Kolejno ukazały się „The Bondman“ (Niewolnik), „The Scapegoat“ (Kozioł ofiarny), „The Christian“ (Chrześcijanin), „The Eternal City“ (Wieczne miasto), a każda z nich doczekała się licznych wydań, niektóre zaś jak „Wieczne miasto“ tłumaczone były niemal na wszystkie języki europejskie.

Niezwykle skrupulatny w opisach, mający zawsze cele dydaktyczne na widoku i przejęty odpowiedzialnością wobec szerokich warstw czytelników, poszukujących w jego książkach informacji i rady w kwestjach religijnych, społecznych i politycznych, Hall Caine nie wahał się jednak wygłaszać odważnie własnych opinii i zachować niezależności przekonań.

Pracował także dla sceny, ale wszystkie jego utwory dramatyczne były tylko przeróbkami własnych jego powieści.

Biorąc udział w życiu publicznym, występował gorąco w obronie Żydów

Lwowski zespół artystów dramatycznych rozpoczyna pracę.

Przez cały prawie rok w ubiegłym sezonie teatralnym podziwialiśmy zespół aktorski naszego Teatru dramatycznego, zespół, który pracą, talentem i prawdziwym umiłowaniem sztuki postawił Lwów w rzędzie najlepszych scen polskich.

Ale bodajże większy podziw winniśmy naszym artystom za ich hart ducha i wierność, z jaką trwają na stanowisku od wiosny bieżącego roku. Kto miał wówczas styczność z teatrem, ten wie, że nasi aktorzy przebyli najcięższy okres kryzysu — nie przestając grać — i to w sztukach nowych; w warunkach, w jakich zastrajkowaliby pracownicy każdego zawodu, bo bez gaź, — artyści lwowskiego dramatu dawali „Hedde Gabler“, „Sierżanta Griszę“, „Hallo Chicago“, „Wieczór Trzech Króli“, „Królowę Przedmieścia“... Trzymała ich żelazna dłoń Leona Schillera i jego niezachwiany zapał dla pracy, ale też trzymała ich i własna, z niewiadomych źródeł serca płynąca, siła woli.

Zdawało się, że kryzys został zażegnany z początkiem lata i Lwów spokojnie oczekiwał rozpoczęcia nowego okresu pracy. Tymczasem i na społeczeństwo lwowskie i na społeczność aktorską przyszedł nowy, stokroć cięższy, a nieoczekiwany termin: zatarg Zaspu ze Związkiem Dyrektorów. W najgorętszej, przełomowej chwili artyści nasi zostali bez engagement, bez terenu do pracy, bez teatru.

I oto, zamiast rozbiec się po Polsce i szukać nowych, lepszych bogów (choć teraz wszyscy bogowie teatralni nie wiedzą, co począć), artyści lwowskiego dramatu łączą się w zespół, nakładają na siebie ciężki obowiązek bezwzględnej solidarności i ze swoim kierownikiem na czele, rozpoczynają tymczasową pracę w sali „Teatru Rozmaitości“, wynajętej na jeden tydzień.

podczas ruchu antysemickiego w Rosji w latach 1892 i 93, i w obronie praw autorów angielskich, które zagrożone były w r. 1895 r. w Kanadzie. Podczas wielkiej wojny poświęcił swe pióro agitacji na rzecz Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych.

Od 9-go do 15-go września ożywi się znowu nasza własna scena; teatr zespołowy, który przywykliśmy uważać za nasz własny, nawiąże kontakt z nami.

Zapowiedziano na początek „Królowę Przedmieścia“ — tę samą sztukę, którą zamknięto ubiegły sezon. Wznawieniem tego właśnie wodewilu mówią nam nasi najlepsi aktorzy, że nie zerwali z pracą w teatrze lwowskim, a podjęcie przedstawień uważają za dalszy, naturalny ciąg tego, co było.

Przemówią do nas znowu — tak samo wierni, tak samo solidni, tak samo wytrwali. Niechże i Lwów odpowie sercem na ten śliczny gest aktorów lwowskich, niech powita próbną pracę zespołu, jako zapowiedź nowej, jasnej ery teatru, jako początek roku 1931-32.

Nie poprzestajmy na łatwym „Szczęście Boże“. Frekwencją teatru współpracujemy z zespołem, zaświadczyliśmy czynnie, że go cenimy i kochamy, i pokażmy, jak bardzo jest nam potrzebny.

J. G. Ł.

Dowiadujemy się, że Zarząd Główny ZASP. wysłał do wszystkich filii warszawskich i zamiejscowych okólnik następującej treści:

Okólnik Nr. 28/XIII. Do Filii Warszawskich i Zamiejscowych.

Szanowni Koledzy!

Uprzedzamy raz jeszcze wobec sprzecznych wiadomości o Teatrach lwowskich, że sprawa tych teatrów odnośnie przyszłego sezonu **nie jest załatwiona** i nie wolno nikomu pod żadnym pozorem ani podpisywać umów tymczasowych, ani wszczynać jakichkolwiek pertraktacji.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Sekretarz: Przew. Związku:

(—) Bojanowski. (—) Dygas.

Dyrektor Zarządzający.

W stolicy czarnych djamentów.

Jak znaleźć drogę w centrum Katowic? — Niespodzianki Urzędu mieszkaniowego. — Gmach Rzeczypospolitej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Katowice, we wrześniu 1931.

Miasto, którego nie znają własni mieszkańcy. Nie radziłbym przyjeźdnemu szukać jakiejś ulicy „swojskim“ sposobem, a więc w drodze wypytania przechodniów. Dobrze to jest w każdym mieście, ale nie w Katowicach. Połowa napotkanych wręcz „nie wie“, połowa jest „nietutejsza“.

„Przepraszam pana, gdzie jest ulica Piastowska?“ Nagabnięty zastanawia się przez chwilę: „Nie wiem“.

Zapytujemy drugiego. Jegomość przechadza się wolnym krokiem przed dworcem, żując cygaro. „Piastowska?“, powtarza kilkakrotnie, jakby dziś po raz pierwszy w życiu usłyszał tę nazwę: „weiss nicht“.

Ruszymy dalej, gdyż, jak na złość, nie widać nigdzie urzędowego informatora w policyjnym mundurze. Kiosk z gazetami. Tu powinni wiedzieć, skoro, zgodnie z otrzymaną jeszcze w Warszawie informacją, ulica Piastowska znajduje się w odległości kilku minut od dworca. W kiosku nie wiedzą. Nie wie też tragarz (tzw. „bagażowy“), nie wiedzą w pobliskich sklepach, nie wiedzą liczni przechodnie, bo są „nietutejsi“. Gdy wreszcie traci się cierpliwość, pozostaje prosty sposób, radykalnie rozwiązujący sprawę adresu — taksówka. Tak byłoby

może w każdym innym mieście, ale nie w Katowicach. Szofer, na rzucony adres, pyta pasażera: „A gdzie to jest?“, poczem wysiada i wypytuje kilku swych kolegów. Wreszcie, po długim kołowaniu ulicami miasta, przyznaje się, że sam nie wie, gdzie jest owa ulica. Dopiero policjant wskazuje właściwy kierunek.

Ulica ta jest w centrum miasta, niedaleko od rynku i od dworca.

Zbliża się jesień i pomimo kryzysu, bezrobocia i redukcji sprawa mieszkaniowa wpływa w całej ostrości. Doskonałe połączenie tramwajowe i autobusowe z sąsiednimi miastami (do Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górnej, Królewskiej Huty i nawet do niemieckiego Bytomia dostać się można tramwajem) sprawiają, że przy istniejącym dotąd głódzie mieszkaniowym conajmniej połowa „Katowiczian“ mieszka poza miastem. Ale i to nie wpływa na zmniejszenie głodu mieszkaniowego, gdyż rozbudowa miasta posuwa się w wolnym tempie. Istniejący urząd mieszkaniowy biurokratyzmem swym zwiększa trudności. Objęcie mieszkaniem na własność w starym domu winno być zatwierdzone przez urząd mieszkaniowy. Gdy więc ktoś pragnie nabyć mieszkanie, udaje się do

urzędu po zezwolenie. Ale urząd zezwoli (i to niezawsze, skoro ma wielu innych kandydatów), gdy otrzyma zrzeczenie się starego właściciela. Ten zaś zrzeknie się o ile odbierze zapłatę, ale nowonabywca nie może zapłacić, póki nie uzyska przyzwolenia urzędu mieszkaniowego na objęcie mieszkania. Stwarza to circulus vitiosus bez wyjścia. Zdarzają się wypadki, że w jednym lokalu mieszka: stary właściciel, nowonabywca i trzeci kontrahent na podstawie nakazu urzędu mieszkaniowego. Do jakich scysyj to prowadzi, nietrudno sobie wyobrazić. Nowe domy budują się, ale głód mieszkaniowy nawet obecnie daje się jeszcze poważnie we znaki.

Potężny i okazały „Gmach Rzeczypospolitej“, wzniesiony przed rokiem przy ul. Jagiellońskiej, stanowi zewnętrzna reprezentację Państwa Polskiego na terenie Górnego Śląska. Jakże daleko dawnym gmachom urzędowym niemieckim do tego pałacu, którego nie powstydziliby się Paryż lub Rzym! W gmachu tym mieszczą się liczne urzędy wojewódzkie i państwowe, Sejm Śląski, posiadający okazałą salę obrad. Na zwiedzenie tego potężnego budynku warto poświęcić parę godzin. Wśród szarzyzny gmachów w niemieckim stylu Wilhelma II, wśród komínów fabrycznych jaśnieje w promieniach słońca pałac-kolos, symbolizujący potęgę i pracę Rzeczypospolitej.

Viator.

Związek Artystów scen czechosłowackich przesłał do Zarządu Głównego ZASP. uchwały solidaryzowania się z akcją artystów scen polskich i serdeczne życzenia wytrwania w walce o słuszne prawa pracownika Teatru.

Ulica stanisławowska wyrabia się...

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Stanisławów, wrzesień 1931.

Życie ulicy, — zwłaszcza ulicy wielkomiejskiej jest nadzwyczaj ciekawe. Niedawno dopiero powróciłem ze Lwowa, gdzie przebywałem przeszło pół roku — to też nie zatarły się jeszcze u mnie wspomnienia ulicy lwowskiej i tamtejszego handlu ulicznego.

Ulica handluje...

Sześć maronów za trzydzieści groszy!... Ciepło!... Smaczne!

— Najnowszy plan miasta za jedno pięćdziesiąt groszy!...

— Tylko u mnie! Co w sklepie sześć złotych — u mnie za jeden złoty! Każda książka do wyboru za jeden złoty!

Pokrzykiwania górują nad hałasem, zagłuszają syreny samochodów, łoskot tramwaj i t. p.

Lwów rozbrzmiewa niemi od świtu do późnego wieczora.

Wszędzie te same okrzyki, te same natrętne, proszące wejścia „Kupcom“ ulicznym wymknąć się nie można!

Na głównych ulicach, placach, na peryferiach, w każdej wniece, na każdym rogu czatują na przechodnia.

— Niebawem okazja! Kalendarz na cały rok za trzydzieści groszy!...

Wszystko można nabyć na ulicy. Najnowszy plan miasta i kwiaty na drutach. Grzebień za 20 gr. i lusterko dwustronne. Kalendarz, widoczki, listy, chustki, szale i... książki.

„Za jeden złoty“ można kupić Wallacea i Balzaca, Dostojewskiego i Pirandella, Mniszkównę i „Życie seksualne“ Forela.

Ulica handluje „na całego“ — ale tylko do chwili, gdy w pobliżu nie ukaże się granatowy mundur. Zoczywszy „policaję“ — „kupcy“ znikają jak kamfora. Po chwili gdy niebezpieczeństwo mija wychodzą znowu na ulicę, by kontynuować swój handel.

Handel uliczny, tak rozpowszechniony w wielkich miastach zaczyna przenikać i do nas.

I Stanisławów zaczyna handlować „na całego“.

Nietylko gazetę daje nam ulica (bo i ulicznych kolporterów gazet mamy obecnie), ale mamy i poważnych handlarzy...

„Za bezcen! Za jedno półtora złote!“, gentleman o mocno podejrzanym wyrazie twarzy, uszczęśliwi nas pięknym, jedwabnym szalikiem, których kilkadziesiąt ma na sobie.

O kilka kroków dalej można nabyć za śmieszna cenę „skarpetki z najlepszej wełny“, lub krawaty do wyboru we wszystkich kolorach.

Na rogach ulic rozsiadły się specjalne stragany. Patentowane nowości warszawskie! I diament do krajania szkła, i wieczne samopiszzące pióro, i patentowany środek na odciski i chińskie lamigłówki.

Co kto woli!!

Handel rozpoczyna się u nas już rano, — kończy zaś późnym wieczorem. Znikają wtedy szale, krawaty, laski, zabawki... Zato po rogach ulic, w alejach parku, we wnękach domów, czają się stare lub młode żydówki, z koszem pełnym „świeżych majówek przed“ i skowyczącym głosem zawodzą: „Gits ma epys zy leisen“.

Handel obwarzankami, ziarnkami i porcjami lodów, trwa do późnej nocy i kończy się dopiero wówczas, gdy miasto zupełnie pustoszeje.

Ulica stanisławowska wyrabia się...

(— idem —)

Ile osób przeleciało nad Atlantykiem.

Wobec ostatnich przelotów nad oceanem Atlantyckim, zadano sobie trud obliczenia, ile też osób odbyło dotychczas podróż powietrzną nad tym oceanem?

I oto okazuje się z tych obliczeń, że dotychczas przeleciało nad Atlantykiem północnym z Europy do Ameryki 6 samolotów z 17 ludźmi, 3 zaś samoloty z 8 ludźmi załogi zginęły w falach, a 20 samolotom z 57 ludźmi załogi nie powiodło się ten przelot, ale bez straty w ludziach.

Przelotu nad Atlantykiem z Ameryki do Europy dokonało 11 samolotów z 29 ludźmi. Pięć samolotów, próbujących tego przelotu, zmuszonych było do przedwczesnego lądowania lub opuszczenia się na morze, w 13 zaś wypadkach maszyny stanęły.

Przelotu nad Atlantykiem południowym dokonało 19 samolotów z 50 ludźmi. Trzy samoloty z 7 ludźmi zginęły bez śladu, a 2 maszyny z 6 ludźmi musiały przerwać przelot i zawrócić.

W odwrotnym kierunku, z Ameryki do Europy, usiłował przelecieć nad Atlantykiem południowym jeden tylko lotnik, ale nie doleciał do celu.

Ogółem nad Atlantykiem przeleciały dotychczas 32 samoloty z 96 ludźmi.

Do tego należy jeszcze dodać 12 przelotów sterowców z 614 ludźmi, licząc tak ich załogi jakoteż podróżnych.

Ogółem tedy 43 proc. przelotów nad oceanem Atlantyckim miało wynik pomyślny, 43 proc. uległo przerwie,

Uśmiech losu w Sowietach, czyli jak to bywa, gdy ktoś wygra na loterii sowieckiej.

Jak wiadomo, w Sowietach wynoszono obligacje pożyczkowe, jako losy loteryjne, chcąc wypompować ze społeczeństwa jak najwięcej pieniędzy. Po wsiach zjawili się propagatorzy loterii, głoszący zachęcająco:

— Zdarza się szalona okazja! Można poprzec dążenia rządu, wykazać patriotyzm komunistyczny i dużo zarobić! Dostać znacznie więcej, niż się dało! Legalnie! Jawnie!

Tu i ówdzie chłopci podpisali pożyczkę i rzeczywiście ci, którzy wygrali, otrzymali nietylko swój wkład z powrotem, lecz i wygraną, niekiedy dość pokaźną. Wśród szczęśliwców byli i tacy biedacy, którym nowy system nie zdołał już nic odebrać i nic zarekwirować. Dla tych niespodziewana wygrana 200—500 rubli stała się dra-

a i 14 proc. zakończyło się katastrofą.

Pomimo jednak tak znacznego jeszcze procentu lotów nieszczęśliwych, nie ulega wątpliwości, że może już za kilka lat przeloty nad oceanami staną się rzeczą powszednią.

Ze świata matematyki.

Donoszą z Chicago: Jezuita O. Callahan, rektor uniwersytetu katolickiego w Duquesne, w wywiadzie z przedstawicielem „Timesa” oświad-

czył, że wynalazł rozwiązanie problemu podzielenia kąta na trzy równe części sposobem geometrycznym. Dotychczas problem ten rozwiązać moż-

na było jedynie drogą mechaniczną, albo rachunkiem, wchodzącym w zakres wyższej matematyki. Problem podzielenia trójkąta na 3 równe części należał od kilku tysięcy lat do takich nierozwiązanych problemów matematycznych, jak kwadratura koła i znalezienie sześcienu o podwójnej objętości danego sześcienu. Ojciec Callahan uchodzi w tutejszych kołach naukowych za wielki autorytet w dziedzinie teorii geometrycznych Euklidesa.

Z wydawnictw per jodycznych.

„Bluszcz”. Tygodnik Nr. 36-ty „Bluszczu” rozpoczyna artykuł Hanny Koryzna: „Rodzina a życie własne życie”, N. Jastrzębska w art. „Macierzyństwo dla sierót” opowiada o stowarzyszeniu chrześcijańskich rodziców dla sierót we Francji. A. Paradowska-Szelągowska zastanawia się nad „Problemem rozbrojenia”. W dziale literackim poza interesującą powieścią J. Koryznowskiej „Za białą ścianą” i nastrojowymi poezjami M. Pawlikowskiej, spotykamy studium literackie o zmarłej przed dziesięciu laty Zofii Rogoszcównie pt. „Pieśniarka radości” przez St. Podhorską-Okolów, szkic z podróży do Egiptu „U podnóża piramid” przez G. Karckiego, korespondencja wakacyjna St. Pfanhauserowej pt. „Jak to w Legaciszkach ładnie”, sprawozdanie z „Elegji podolskich” St. Pomera, oraz notatka o p. Issakowej, nowej polskiej podróżniczce. W dziale praktycznym mamy artykuły: „Oszczędność a porządek” M. Benisławskiej, „Przed mikrofonem” W. Dobrzańskiej, „Warunki chowu różnych gatunków drobiu” Z. Prażmowskiej, „O kiseniu jarzyn” Z. Skąpskiej, „Rydzę”, „Obiady dla inteligencji pracującej” i przepisy gospodarskie pani Elżbiety.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 2078/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 października 1931 odbędzie się licytacja sprzedaży połowy lwh. 435 gminy Jasłiska z domem i ogrodem, oszacowanej na 1557 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 853 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6932

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 14 sierpnia 1931.

E. III. 4633/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Landaua w Tarnopolu odbędzie się dnia 4 listopada 1931 o godz. 12 w południe w biurze Nr. 32 licytacja realności: Księga gruntowa Borki wielkie. Oznaczenie realności: a) whl. 1233, pgr. 104/2 o gród, wartości szacunkowej 300 zł., najniższa oferta 200 zł.; b) whl. 1947, pgr. 796/2, wartości szacunkowej 858 zł., najniższa oferta 572 zł.; c) whl. 2221, pgr. 1524, wartości szacunkowej 2844 zł., najniższa oferta 1896 zł. Razem wartość szacunkowa 4002 zł., najniższa oferta 2668 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6933

Sąd grodzki, Oddział III.

Tarnopol, dnia 28 sierpnia 1931.

E. V. 5786/29. Strona zobowiązana Franciszek Gaweł. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Mühlrada odbędzie się dnia 29 września 1931 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 7 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Łukawiec. Whl. 163. Oznaczenie realności: Realność składa się z pbud. 392, na której stoi dom w dość dobrym stanie 12 m. długi, 6 m. szeroki i per. 2633 stanowiąca ogród. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3.300 zł. Najniższa oferta 2.468 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6950

Sąd grodzki.

Rzeszów, 22 sierpnia 1931.

II. E. 1194/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1931 odbędzie się licytacja sprzedaży 25/40 części realności lwh. 35 i 272 tudzież całej realności lwh. 421 gm. Limanowa bp. Chieła Rumsteina własnej. Cena szacunkowa realności lwh. 35 wynosi 12.500 zł., najniższa oferta 6.250 zł.; realności lwh. 372 — 7.500 zł., najniższa oferta 3.750 zł.; realności lwh. 421 — 7.000 zł., najniższa oferta 3.500 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 6949

Sąd grodzki.

Limanowa, 11 czerwca 1931.

E. 2917/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1931 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. 4 licytacja następujących realności: 1) lwh. 116 gm. kat. Jaworzno, 2) lwh. 1038 gm. kat. Jaworzno, 3) lwh. 1808 gm. kat. Jaworzno, 4) lwh. 1973 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomości powyższe oszacowano: 1) na 4000 zł., 2) 250 zł., 3) 400 zł., 4) 350 zł. Najniższa oferta wynosi: 1) 2000 zł., 2) 125 zł., 3) 200 zł., 4) 175 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 6948

Sąd grodzki, Oddział I.

Jaworzno, dnia 8 sierpnia 1931.

E. 3705/30/3. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności lwh. 893 gm. Buczyna. Realność powyższą oszacowano na 1500 zł. i poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 6947

Sąd grodzki, Oddział I.

Jaworzno, dnia 8 sierpnia 1931.

E. 1664/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 października 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacja realności whl. 342, 3/4 577 Dobromil I, dwa domy drewniane i grunt, 3/4 527 i 3/4 607 Dobromil II, rola, oszacowana na 8532 zł., 75 zł., 930 zł., 2886 zł. Najniższa oferta wynosi 4266 zł., 50 zł., 620 zł., 1924 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6945

Sąd grodzki, Oddział IV.

Dobromil, dnia 5 września 1931.

E. 1419/30. Dnia 15 października 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie podpisanym licytacja całego whl. 267, 1/3 z 5/10 części whl. 75, 1/3 z 1/2 whl. 84, 1/2 whl. 85, 1/3 whl. 86 i 1/3 część whl. 457 kg. Lipa. Wartość szacunkowa wynosi 1678 zł. 28 gr. Najniższa oferta 1118 zł. 86 gr. 6944

Sąd grodzki.

Bircza, 7 września 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 20774/31. Sąd apelacyjny ogłasza, że Pan Aleksy Melnykowiec mianowany restryktem Ministerstwa Sprawiedliwości z 18 kwietnia 1931. L. II 05596/31 notariuszem w Medenicach, złożył dnia 22 sierpnia 1931 przysięgę służbową i obejmuje swój urząd z dniem 12 września 1931. 6916-3

Lwów, 24 sierpnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 10/31. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Andrusia Geryca, rolnika w Dolibach otwarte uchwałą z 18/III. 1931 Sa 10/31, zastanawia się z powodu nie przyjęcia wniosku. 6941

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 23 maja 1931.

Sa 23/31/18. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą dnia 19 czerwca 1931 w Sądzie tut. między dłużnikiem Ojziszem Limmerem, kupcem w Samborze a tegoż wierzycielami. 6925

Sąd okręgowy.

Sambor, 16 lipca 1931.

I. Sa 55/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Stanisława i Ireny Korblów, sklepikarzy w Skomielnej Białej otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Antoniego Bartza, Naczelnika Sądu grodzkiego w Jordanowie, zarządcą ugodowym p. Michała Holde, adwokata w Jordanowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 26 września 1931 r. w Sądzie grodzkim w Jordanowie. Audjencja ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Jordanowie biuro Nacz. Sądu na dzień 8 października 1931 r. o godz. 10 przedpoł. 6911

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 27 sierpnia 1931.

Sa 45/31/11. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Saula, Markusa Kōnigów, mosiężników oraz Berty Kōnig w Samborze. 6926

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 31 sierpnia 1931.

Sa 6/31. Postępowanie ugodowe do majątku Józefa Grosmana, kupca w Bortnikach, otwarte uchwałą z 4. II. 1931 Sa 6/31, zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku. 6935

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 23 maja 1931.

Sa 15/29. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Chaima Schafera, kupca w Brzeżanach otwarte tus. uchwałą z 11 maja 1929. Sa 15/29 zastanawia się z powodu odmówienia zatwierdzenia. 6936

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 6 czerwca 1931.

Sa 3/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Otwarte uchwałą tut. Sądu z 20 stycznia 1931 Sa 3/31 postępowanie ugodowe dłużników Szymona i Cyli Neuschülerów w Brzeżanach zastanawia się z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli. 6937

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 25 kwietnia 1931.

Sa 54/29. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Bernarda Kleinera w Brzeżanach jest zakończone. 6938

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 9 maja 1931.

Sa 8/31. Postępowanie ugodowe do majątku Mikołaja Kocana, kupca w Bursztynie, otwarte uchwałą z 27 lutego 1931 Sa 8/31 zastanawia się z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli. 6939

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 11 lipca 1931.

Sa 36/29. Postępowanie ugodowe do majątku Markusa Leiby Preisa, kupca w Brzeżanach otwarte uchwałą z 7 września 1929, Sa 36/29, zastanawia się z powodu odmówienia zatwierdzenia ugody. 6940

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 9 maja 1931.

Sa 53/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Hindy Bauer, kupcowej w Bursztynie otwarte tus. uchwałą z 24 czerwca 1930, Sa 53/30, zastanawia się z powodu nie zatwierdzenia ugody. 6941

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 11 lipca 1931.

Sa 27/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania dowodowego do majątku dłużników Kopla i Herscha Distenfeldów, kupców w Kołomyi, Kazimierz. 4. Komisarz ugodowy S. o. Tymkiewicz Zarządca ugodowy emerytowany naczelny sekretarz sądowny Salamon Gelobter w Kołomyi. Audjencja do zawarcia ugody w tut. Sądzie 13 października 1931 godzina 10 biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń 5 października 1931. 6942

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 5 września 1931.

Sa 83/31. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 26 sierpnia 1931, Sa 83/31, otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Dory Süß, handel żelaza w Dro-

hobyczu, Mały rynek. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu tut., zaś zarządcą ugodowym Arona Langę, kupca w Drohobyczu, ul. Kowalska. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 5 października 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 15 października 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 39. 6946

Komisarz ugodowy.

Drohobycz, dnia 29 sierpnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

IV T. 112/29/3. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Walentego Maciąga z Porab Dynarskich pow. Kolbuszowa wzywa się posiadaczy książeczki wkładowej Banku Spółdzielczego z nieogr. odpow. w Mielcu objętej Nr. 4849 na 207 zł. 97 gr. opiewającej i na nazwisko Walentego Maciąga wystawionej, by ją przedłożyli w tutejszym Sądzie lub wnieśli tu zarzuty swoje przeciw wnioskowi o umorzenie owej książeczki wkładowej, a to do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego, bo inaczej po bezskutecznym upływie powyższego terminu edyktalnego ta książeczka wkładowa sądowo uznana będzie za umorzoną i pozbawioną wszelkiego znaczenia. 6796

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 9 listopada 1929.

T. 74/31. Markus Rozschwalb, urodzony dnia 28 sierpnia 1891 w Glogowie, zam. w Rzeszowie, nieślubny syn Freidy Rozschwalb i Salomona Schwella, wcielony do 40 p. p. austr. w r. 1915, walcząc na froncie rosyjskim pod Łuckiem dostał się przy końcu 1915 r. do niewoli rosyjskiej, gdzie w r. 1916 zmarł w gubernii samarskiej w obozie jeńców. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono o zaginionym do sześciu miesięcy. 6043

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1931.

T. 199/29/4. Stefan Kałapuz w Jasienicy solnej, Drohobycz, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do sześciu miesięcy celem uznania go za zmarłego. 6927

Sąd okręgowy.

Sambor, 14 września 1929.

T. 64/31/3. Iwan Olbrycht z Brzegów, żołnierz ukraiński, zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do sześciu miesięcy celem uznania go za zmarłego. 6928

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 11 czerwca 1931.

T. 63/31/2. Michał Prystawski z Uherce wienawskich, pow. Rudki, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 6929

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 15 czerwca 1931.

T. 61/31/5. Selig Scheinfeld r. Spindler z Borysławia, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 6930

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 24 czerwca 1931.

Przygotowania do X. Olimpiady.

X-te Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie odbędą się w r. 1932 w Los Angeles w Kalifornii. Wszystkie narody świata już oddawna przygotowują się do nowej Olimpiady. Jakkolwiek mamy rok bardzo ciężki, jednak nie wypada, ażeby nas na tym międzynarodowym popisie zabrakło — tembardziej, że na ostatniej Olimpiadzie odnieśliśmy wcale pokaźne sukcesy. Dzięki zasługom Konopackiej-Matuszewskiej i Kazimierza Wierzyńskiego, dwukrotnie został wzniesiony sztandar Polski i międzynarodowa publiczność dwukrotnie oddała mu hold.

Koszta amsterdamskiej Olimpiady pokrył niemal w całości Rząd. W roku obecnym nie będzie mógł przyjąć z wydatną pomocą, gdyż stan Skarbu Państwa na to nie pozwala. Polski Komitet Olimpijski może zatem liczyć jedynie na fundusze, jakie wpłyną ze związków sportowych, własnych imprez i ofiarności społeczeństwa. Ponieważ wysłanie zawodników do Ameryki pociągnie znacznie większe wydatki, niż do Amsterdamu, (około 6.000 zł. na głowę) — przeto Komitet Olimpijski wysłał mniejszą reprezentację, starając się, aby jakoś jej była możliwie najlepsza.

Polski Komitet Olimpijski obliczył, że na wysłanie minimalnego kompletu sportowego na X Olimpiadę do Kalifornii potrzeba około 250.000 złotych. Tę sumę musi Komitet dostać od społeczeństwa, jeżeli ma godnie zaprezentować imię Polski. Dlatego też obowiązkiem narodowym każdego obywatela jest przyczynić się choćby najdrobniejszą kwotą do tej tak ważnej imprezy. Szczególnie zaś obowiązek ten ciąży na tych, którzy są w lepszych warunkach finansowych.

Polski Komitet Olimpijski zwraca się więc do wszystkich z usilną prośbą, aby przez zasilenie jego funduszy pomogli mu spełnić to zadanie narodowe. Na czele Komitetu stoi prof. dypl. Głabisz. Konto czekowe Komitetu w P. K. O. ma numer 14-450, tam też należy kierować wszystkie składki.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

„Śląsk niemiecki po podziale“.

Pod takim tytułem ukazała się świeżo praca Stanisława Włodarkiewicza, wydana nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza” w Warszawie. Autor dobrze orientujący się w stosunkach gospodarczych na niemieckim Śląsku w sposób żywy, obiektywny i pozbawiony tendencji politycznych, rozpatruje na 136 stronach małej ósemki rozwój sytuacji gospodarczej (ściślej mówiąc ciężkiego przemysłu) Śląska niemieckiego od roku 1922.

W pracy opartej na źródłach z pierwszej ręki, publikacjach niemieckich władz i sfer gospodarczych, analizuje autor szczegółowo proces wytworzenia się jednolitości i odrębności gospodarczej Śląska niemieckiego na

przestrzeni 9 lat, a więc czasu dostatecznie długiego, by ocenić skutki nowego podziału terytorjalnego, dawniej rzekomo jednolitego terytorjum. W konkluzji stwierdza zupełne rozluźnienie zależności gospodarczej obu Śląskó, polskiego i niemieckiego, idące nawet tak daleko, iż oba Zagłębia węglowe rywalizują w zdobywaniu nowych warunków.

Bogaty materiał cyfrowy, ujęty porównawczo prostuje tendencyjne argumenty wrogiej nam propagandy, wykazując netylko konsolidację stosunków gospodarczych Śląska niemieckiego, ale nawet jego stały rozwój gospodarczy.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (9 września 1831 r.).

Mimo dwudniowego niepomyślnego dla nas w wynikach szturmie Warszawy, ustanowiony w czasie szturmie nowy rząd Bonawentury Niemcewskiego i mianowany przezeń wódz naczelny, gen. Małachowski, może broniliby jeszcze Warszawę i w ten sposób zdolali nie tylko wywieść z niej wojsko, sprzęt wojenny i zasoby magazynowe, lecz nadto zawrzeć układ, ograniczający się do oddania Rosjanom samej tylko stolicy. W tym wypadku istniałaby możliwość dalszego prowadzenia wojny, lecz już poprzednio przez Krukowieckiego nakazane cofnięcie wojska na Pragę, stanowisko zastępcy prezesa Rządu i części generalicji, która parla do zawarcia za każdą cenę układu z Rosjanami, jakoteż nacisk, wywierany przez część ludności warszawskiej, która, z uwagi na bezpieczeństwo miasta, domagała się zaprzestania walki — Warszawa skapitulowała w sposób, pozbawiający nas możliwości dalszego oporu.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półdustym).

Czwartek, 10 września.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10—13.20: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Płyty gramofonowe. — 15.25: Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Kobieta wobec kryzysu ekonomicznego” wygłosi p. Jadwiga

Krawczyńska. — 15.45: Lwowski Kącik Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.35: „Skrzynka dla chorych” ks. Rękas. — 16.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „W służbie Rzeczypospolitej” wygł. red. I. Targ. — 17.10: Płyta gramofonowa. — 17.15: „Wielcy ludzie na ławie szkolnej” wygł. Dr. Eug. Rellenont. — 17.35: Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Zwiedzając Wileńszczyznę” wygł. p. Dr. Stanisław Lorentz. — 18.00: Koncert kameralny. Wykonawcy: p. Karol Gross (tenor liryczny), p. Zofia Czarnocka-Kallerowa (fort.), p. Ettinger (skrzypek), p. Tadeusz Seredyński (akomp.). — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Komunikat Towarz. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: „Włoski raid awionetek” wygł. p. inż. Eugeniusz Roland. — 19.50: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 19.55: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko p. t. „Miss Hobbs” K. Jerome. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljton p. t. „Od licytowania do neonu” wygł. p. H. Porębska. — 22.10: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego. — 22.20: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30: Transmisja z Krakowa. Recital skrzypcowy Stelli Dorthheimer. — 23.00—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe. GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 8 września.

CZEKI: Amsterdam 286.60, Belgrad 12.53 i 1/8, Bruksela 98.90, Bukareszt 4.22 i 3/4, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.52 i 3/8, Madryt 63.92, Mediolan 37.19, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.65, Paryż 27.82 i 1/2, Praga 21.02

i 7/8, Sofia 5.142, Sztokholm 190.—, Warszawa 79.46—74, Zurych 138.35.

BANKNOTY: Belgrad 12.54, Berlin 168.10, Londyn 34.43, Mediolan 37.24, Nowy Jork 712.—, Praga 20.99 i 1/2, Zurych 137.95.

AKCJE: Renta lutowa 0.449, Dunaj-Sava-Adria 85.50, Wiener Bankverein 14.—, Escompte Niederösterreich 150.—, Länderbank 20.10, Nationalbank Oesterr. 244.—, Dunaj-Sava-Südbahn 12.25, Galicja 13.25, Albino Montages 11.30.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 września.

WALUTY: Dolar 8.91.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poz. budowl. 32.25, 4% poz. inwest. seryjna 89.50, 5% poz. konwers. 44.50—45.00, 6% poz. kolej. 66.—, 7% poz. stabil. 65.50, 10% poz. kolejowa 103.—.

DEWIZY: Londyn 43.39, N. Jork 8.92.5, Paryż 35.01, Praga 26.45, Szwajcaria 174.12, Wiedeń 125.53, Włochy 46.72.

AKCJE: Bank Polski 114.00—115.00, Bank Zachodni 41.—.

CENTRALNY ZAKŁAD OSZCZĘDNOŚCIO- WO - BUDOWLANY

Spółdz. z ogr. odpow. LWÓW, Kilińskiego 3, zwołuje na dzień 18-go września 1931 r. godz. 3 popołudniu, w własnym lokalu

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji.
- 2) Powzięcie uchwały w sprawie rozwiązania i likwidacji Spółdzielni.
- 3) Wybór członków Rady Nadzorczej wzgl. likwidatorów.
- 4) Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się w tem samym miejscu o godz. 4 drugie Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą wiążące bez względu na ilość obecnych. 6951

DYREKCJA.

Pianina fortepiany, harmonie sprzedaje naprawia po cenach ściśle fabrycznych — M. Szkielski Ossolińskich 10. Tel. 87-23.

POSZUKUJE SŁUŻBY do 1 lub 2 osób, bez gotowania. Ze świadectwem. Wiadomość: Piekarska 59, drzwi 15, oficyny.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel nie wystawiony, na 50 dol., podpisany Leon hr. Dębicki. Zgubił F. Adler Jaworów. 6913-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Przemysł na nazwisko Stanisław Wawszkowicz. 6922

RUFUS KING.

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wright wykonał uprzejmie żądanie Valcoura.

— Nie, proszę pana — rzekł, siadając. — Przypuszczam, że upuściłem go nieświadomie.

— Co pana tak interesuje ten papierek? — zapytał Dumarque. — Czy pan się spodziewa, że w nim się kryje klucz do sprawy?

Valcour uśmiechnął się uprzejmie.

— Panie szanowny, właśnie drobne szczególikę najczęściej demaskują zbrodniarzy. Nawet normalnie sprytny przestępca potrafi zatrzeć za sobą ważniejsze tropy. Brałem udział w jednej skomplikowanej, kunsztownej sprawie, która ciągnęła się sześć miesięcy i którą rozwiązał kawałek taniego kretonu, który znalazłem w rękach dziesięć, bawiącego się koło śmietnika. Panie Wright, jak pan długo stał koło balustrady zanim pan usłyszał krzyk panny Sudderby?

— Doprawdy trudno mi powiedzieć.

— Czy pan tam poszedł zaraz po kolacji?

— Nie, przez chwilę wędrowałem tu i tam.

— Gdzie?

— Naokoło.

— Sam?

— Nie przez cały czas. Chwilę rozmawiałem na mostku z panem Swithersem, dopóki nie zeszedł ze schodów.

— To znaczy do ósmej.

— Chyba.

— Dokąd się pan udał, zeszedłszy z mostku?

— Zeszedłem do swojej kajuty po cygaro.

— Pan ma wspólną kajutę z panem Force'm?

— Tak.

— Czy pan Force był tam, kiedy pan zeszedł po cygaro?

— Nie. Nikogo nie było. Zauważyłem chwilę w kajucie, wyszedłem na dołny pokład, przespacerowałem się

trochę, poczem wyszedłem na ten pokład i odosobniłem się w kącie balustrady, tak jak już powiedziałem.

— Którą stronę pokładu poszedł pan do swego kąta?

— Tą — tą, po której znaleziono ciało.

— W takim razie musiał pan przejść koło kabiny radjotelegrafisty.

— Tak jest.

— Czy tam kto stał?

— Oczywiście Wrighta wyszły trochę nawierzech.

— Stał...

— Kto?

— Jeżeli sobie przypominam, to pan Sanford. Zaglądał przez lukę do środka.

ROZDZIAŁ XXXI.

35°12' szer. póln.

64°29' dług. zach.

— Ależ — ależ — ależ... — Język Sanforda utknął w miejscu jak igła gramofonu.

— Na pewno niema się pan czego niepokoić — rzekł do niego Valcour. — Przejdę do pana po porządku. Tylko jeszcze jedno. Więc, panie Wright, pan miał wrażenie, że człowiek, który wbił panu czapkę na oczy, schylił się

i podniósł coś z pokładu. Czy pan wie, w jakim kierunku on potem uciekł?

— Doprawdy, nie wiem.

— Ale chyba pan słyszał jego kroki?

— Nie, nie słyszałem żadnych kroków, a zanim ściągnąłem czapkę z głowy, już go nie było. Usłyszawszy krzyk panny Sudderby, puściłem się biegiem i wpadłem na pana Dumarque.

— Panie Dumarque, a czy pan nie zauważył kogo — zanim pan wpadł na pana Wrighta?

— Nie. Jestem tego pewny.

— A pani? — Valcour zwrócił się do starszej panny Sudderby. — Nikogo pani nie spotkała na pokładzie?

— Nie, panie poruczniku. Dopóki nie nadbiegł pan kapitan i inni, byłam sama z tym biednym panem Gansem. Myślałam, że czekałam całą wieczność.

— A więc winowajca nie uciekł ani tą stroną okrętu, ani tą — rzekł Valcour. — To znaczy, że ulotnił się góra.

— Na Boga, człowieku, góra? — zdumiał się kapitan Sohme, który wyobraził sobie coś w rodzaju wniebowstąpienia.

— Po drabince na mostek, kapitanie.

— W takim razie trzeci oficer musiał go widzieć.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem